

Rozłam w abchaskiej Cerkwi prawosławnej

15 maja w separatystycznej Abchazji odbyło się zgromadzenie prawosławnego duchowieństwa i świeckich, podczas którego uchwalono powołanie abchaskiej metropolii oraz podjęcie starań o uzyskanie przez tamtejszą Cerkiew pełnej niezależności (autokefalii). Z tymi postanowieniami nie zgadza się faktyczny przywódca abchaskich prawosławnych ojciec Besarion Aplia, który opowiada się za przejściem Cerkwi abchaskiej pod jurysdykcję Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (z zachowaniem autonomii). Rozłam jest przejawem dążenia części abchaskich elit do emancypacji republiki spod wpływów Moskwy.

Cerkiew abchaska pozostaje formalnie częścią Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego, choć od początku lat 90. faktycznie jest samodzielna. Mimo politycznego uznania Abchazji przez Rosję po wojnie rosyjsko-gruzińskiej z sierpnia 2008 roku Rosyjska Cerkiew Prawosławna nie zdecydowała się dotąd na rewizję *status quo*. Ojciec Besarion Aplia, który od rozpadu ZSRR faktycznie kieruje eparchią abchaską, konsekwentnie opowiada się za przyłączeniem jej na specjalnych warunkach do Patriarchatu Moskiewskiego, ale w ostatnich miesiącach coraz więcej abchaskich duchownych i świeckich domaga się pełnej autokefalii.

Prawosławie nie jest w Abchazji religią dominującą (wciąż popularne są wierzenia tradycyjne, część Abchazów wyznaje islam), a postulaty zgromadzenia trudno będzie wcielić w życie, zwraca jednak uwagę, że rozłamowców, na czele których stanął archimandryta Doroteusz Dbar, poparło wielu czołowych polityków abchaskiej opozycji, m.in. b. szef Rady Bezpieczeństwa Stanisław Łakoba. Należy oczekiwać, że w miarę zwiększania się zależności Abchazji od Rosji (m.in. poprzez wykupywanie nieruchomości, pełniejszą kontrolę nad gospodarką), żądania emancypacji republiki będą się nasilać.

<GÓR>